Rok 5. Kalisz dnia 10 (22) Maja 1874 r. № 40.

KALENDARZ
Dziś św. Julji P. M.
D. 23 „ Dezyderjusza B.
„ 24 „ **Zesł. D. św.**, Joanny
„ 25 „ **P. Św.** Grzegorza VII.

Cena ogłoszeń.
Za pierwsze 6 wierszy kop. 25, za każdy następny wiersz po k. 3.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

TERMOMETR	rano	w poł.
Dziś		
Ciepła	6	10

BAROMETR
Wczoraj } pogoda niestała.
Dziś }

Piątek dnia 22 maja 1874 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedyńczy kop. **6.** — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

Dodatek do artykułu 53 Ustawy o obowiązku służby wojskowej.

Lista zakładów naukowych z podziałem ich na kategorje pod względem odbywania obowiązków służby wojskowej.

—

(Ciąg drugi).

—

O karach za naruszenie praw o obowiązku służby wojskowej.

Druga kategorja — średnie zakłady naukowe.
a) W wydziale duchownym wyznania prawosławnego:
Seminarja duchowne (dla tych, którzy przeszli kurs nie niżej drugiej klasy).
b) W wydziale ministerstwa oświecenia publicznego:
Gimnazja, w tej liczbie gimnazjum Cesarskiego towarzystwa filantropijnego (dla tych, którzy przeszli kurs nie niżej od szóstej klasy).
Niższo nowogrodzki Aleksandrowski instytut.
Instytut języków wschodnich Łazarewów (dla tych, którzy przeszli klasy ogólne).
Rycerska szkoła farna w Rewlu.
Kolegjum Pawła Gałagana w Kijowie.
Szkoły przy kościołach obcych wyznań, w St. Petersburgu: przy kościele św. Piotra, przy kościele św. Marka i przy kościele reformowanym, i w Moskwie przy kościele ewangielickim św. Piotra i Pawła.
Liceum Cesarzewicza Mikołaja w Moskwie (dla wychowańców kursu gimnazjalnego).
Gimnazja prywatne.
Szkoły realne tak siedmioklasowe, jak i sześcioklasowe.
Wyższa szkoła rzemieślnicza w Łodzi.
Szkoła handlowa w Odessie.
Instytuty nauczycielskie, utworzone na zasadzie Ustawy z 31 maja 1872 r.; dla przysposobienia nauczycieli szkół miejskich.
c) W wydziale ministerstwa Dworu Cesarskiego:
Cesarska akademja sztuk pięknych (dla tych, którzy otrzymali stopień klasowych artystów 3-ej klasy i nieklasowych artystów we wszystkich gałęziach sztuk pięknych).
Szkoła malarstwa, snycerstwa i architektury, będąca przy moskiewskiem towarzystwie artystycznem.
d) W wydziale ministerstwa finansów:
Moskiewska praktyczna akademja nauk handlowych.
Uralska szkoła górnicza w Jekaterynburgu.
Klasy żeglarskie 2-go i 3-go rzędu, założone na zasadzie Ustawy 27 czerwca 1867 r:
e) W wydziale ministerstwa wojny:
Korpus paziów Jego Cesarskiej Mości (dla tych, którzy przeszli klasy ogólne).
Finlandzki korpus kadetów (dla tych, który przeszli klasy ogólne).
Gimnazja wojskowe (dla tych, którzy przeszli kurs nie niżej od szóstej klasy).
Seminarjum nauczycielskie w Moskwie.
Specjalne szkoły wydziału artylerji, pyrotechniczna i techniczna.
f) W wydziale ministerstwa marynarki.
Szkoła morska w St. Petersburgu (dla tych, którzy przeszli klasy ogólne).
Morska techniczna szkoła w Kronsztadzie (dla tych, którzy przeszli kurs ogólny).
g) W wydziale ministerstwa spraw wewnętrznych.
Seminarja duchowne rzymsko-katolickie i ormijańsko-gregorjańskie.
Konserwatorja Cesarskiego ruskiego towarzystwa muzycznego (dla tych, którzy otrzymali atestata).
h) W wydziale ministerstwa sprawiedliwości.
Szkoła topografów mierniczych.
i) W wydziale instytucji Cesarzowej Marji.
Gatczyński Mikołajewski instytut sierot.
Szkoły handlowe: St. Petersburgska i Moskiewska.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Najjaśniejszy Pan, w skutek przedstawienia Ministra Spraw Wewnętrznych zgodnie z uchwałą Komitetu Ministrów, Najmiłościwiej raczył, 5 kwietnia r. b., udzielić ordery: p. o. Makowskiego lekarza powiatowego Teofilowi *Darskiemu*;—św. Anny 3-ej klassy i lekarzowi m. Warty, lekarzowi Ignacemu *Kaczkowskiemu*—św. Stanisława 3-ej klassy, za bezpłatne przez nich leczenie wojskowych.

Rozporządzenia Władz miejscowych.

—

— Z powodu mającego nastąpić w jaknajkrótszym czasie ułożenia na Gubernję Kaliską i m. Kalisz listy wezwań do odbyć się mającego w b. r. powołania mieszkańców o wypełnienie powinności zaciągowej na zasadzie zatwierdzonej w d. 1 listopada z. r. ustawy o tejże powinności, Rząd Gubernjalny ogłasza niniejszem, że młodzi ludzie, na których odbycie takowej w r. b. przychodzi, a którzy pragną dopełnić jej nie w tych miejscowościach, gdzie w księgi stałej ludności wpisanymi zostali, lecz w innych, obowiązani są na

---

ZARĘCZYNY MACOCHY.

KOMEDJA WIERSZEM W DWÓCH AKTACH,
przez **J. M.**

—

(Ciąg trzeci).

ZMIANA.

Salon wychodzący na ogród. Środkowe drzwi otwarte. Na lewo i prawo drzwi poboczne. Na przodzie sceny stół, na nim kilka książek.

Scena IV.

HELENA siostra i HELENA córka.

CÓRKA.
Nic cioci! o tem nikt mię nie przekona z ludzi.

SIOSTRA.
Wierz memu doświadczeniu, drogie moje dziecię
Miłość często po ślubie zjawia się na świecie.

CÓRKA.
Pozwól mi o tem wątpić — nie mogę dać wiary...
Bym mogła kochać radcę — on brzydki i stary.

SIOSTRA.
Brzydki... o nie!... choć prawda, rysy jego twarzy....

CÓRKA.
Rysy? — mów ciociu: „zmarszczki."

SIOSTRA.
Czyliż tylko starzy
Mają zmarszczki?— Ot ja mam lat...... mmm!... zapomniałam,
A i ja nie wiem, zkąd już tych zmarszczków dostałam?

CÓRKA.
Mów ciociu, co chcesz tylko, choć to myśl mą drażni,
Ja dla radcy nie czuję nic oprócz przyjaźni.

SIOSTRA.
Więc nacóż dałaś słowo?

CÓRKA.
Taka ojca wola,
Bym poszła za starego, gdy nie za Karola...
On w tym związku nie widzi straszliwego ciosu
Jaki sercu zadaje: przeciwnie! on sądzi,
Że znajdę w nim szczęśliwe zapewnienie losu.
Ah!... przez miłość ojcowską, jak, niestety! błądzi!...

SIOSTRA.
Zatem ty się poświęcasz?

CÓRKA.
Cóż robić mam biedna?
Czyżem taką ofiarą w świecie sama jedna?
Ah! gdyby to choć syn był....

SIOSTRA.
Nie narzekaj duszko!
A może też Bóg zrządził, że twych wdzięków krasa,
Twój posag, a co główna, twe dobre serduszko,
Nie wpadną w dzikie szpony tego Lowelasa;
Ma być straszny bałamut.... każdy ci to powie!

CÓRKA.
Słyszałam, z bałamutów najlepsi mężowie....
Każdy wrzącej młodości spłaca dług konieczny.
Lecz jedno w nim mię gniewa... dlaczego *niegrzeczny?*
Czemu chociaż zobaczyć mię nie był ciekawy?

SIOSTRA.
Gbur, powiedz, wstyd przynosi dla całej Warszawy!
Za to znów dla starego mam cześć nieustanną.
Bierze cię, nie chcąc, abyś wiecznie była panną.
O! bo tak ludzie mówią, (ja zaś ludziom wierzę),
Że straszna rzecz nią zostać........ i chociaż w tej mierze
Nie wiem, co Bóg przeznaczy, lecz drżę na myśl samą,
Bym była zawsze *ciocią*: już wolę być *mamą!*
Sama powiedz, co to świat powiedziałby na to,
Że ty, będąc młodziuchną, piękną i bogatą,
W czasach, gdzie poszukują i wdzięków i grosza,
Od tego sowizdrzała dostałaś odkosza;
Za to samo już radca wart z tobą być w parze.

CÓRKA.
Ja też starać się będę wszystkiemi siłami
Odwdzięczyć jego dobroć: lecz pomiędzy nami
Będzie zawsze ta postać, o której śnię, marzę.....

SIOSTRA.
Któż to taki?

CÓRKA.
Wiesz ciociu.... poszukaj w pamięci.

SIOSTRA.
Aha! już się domyślam, kto twe serce nęci,
To pewno ów szatanek?

zasadzie 120 art. rzeczonej ustawy już teraz i nie później jak 1/13 czerwca r. b. przedstawić pod tym względem według załączonej formy*), deklaracje, gminnemu lub miejskiemu Zarządowi, u jakich zapisani są w księgach stałej ludności.

Do tego dodaje się, że z prawa odbywania powinności wojskowej nie w miejscu zapisania do ksiąg stałej ludności, korzystają na podstawie 119 § ustawy, tylko te osoby, które w miejscowości podległej temu okręgowi powołania, zamieszkują za paszportem nie mniej trzech miesięcy od dnia oznajmienia o wyborze okręgu, albo mają w niej rodziców posiadających własność nieruchomą, albo nakoniec same władają podobną własnością w oznaczonej miejscowości.

Przewodniczący (podp.) *Rybnikow*. — Członek Zarządu Gubernjalnego, czuwający nad dopełnieniem powinności wojskowej (podp.) *Bergholz*.

*) Forma deklaracji znajduje się w kantorze Redakcji, gdzie każdemu na żądanie udzieloną zostanie.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Niejako dodatek, ale bardzo powabny dodatek do parku, stanowi aleja Józefina, ze swemi kasztanowemi drzewami. Zaopatrzona w dostateczną liczbę nietylko dogodnych, ale nawet eleganckich ławek, daje miły wypoczynek w cieniu dla starszych, czuwających nad zabawami młodszego pokolenia. A jednak od niejakiego czasu zaczyna się tam zakradać pewne nadużycie, o jakiego powściągnienie zapewne postarają się ci, którzy piastują odpowiednią ku temu władzę. Nadużyciem tem jest wjeżdżanie konno, czasem po trzech naraz, w sam środek alei, jak gdyby zamało było dwóch dość szerokich ulic, z każdej strony alei. Nietylko, że tym sposobem niszczy się własność miejska, ale nadto mogą być wypadki stratowania jakiego dzieciaka, czemu zapobiedz należy.

— Zawiązany od niedawnego czasu chór amatorów śpiewu kościelnego pod kierunkiem p. Melcera, da się słyszeć poraz pierwszy w niedzielę podczas summy w kościele Ś. Mikołaja, gdzie wykonanemi zostaną: Msza Gounod'a in C. dur; podczas *Offertorium* „Hymn do Bogarodzicy" chór czterogłosowy bez akompanjamentu, kompozycji Złotaszewskiego; na *Benedictus* „Zdrowaś Marjo!" utworu Michała Hertza, na solo baryton, odśpiewa sam p. Melcer. Solowe partje we mszy wykonają pp. N. T. Cz. i P.; partję zaś organową odegra p. B.

— Jeden z prawników tutejszych p. W. J. przechadzający się z żoną po drodze wiodącej do Rypinka, był świadkiem barbarzyńskiego obejścia się niejakiej R. z piętnastoletnią może dziewczyną, którą taż okrutnica, niedość, iż biła bez pamięci aż do utraty przytomności, ale nadto w bezwiednym już jej stanie, uchwyciwszy za włosy tłukła głową o stojące w pobliżu drzewo. Pan W. J. upoważnił Redakcję do powołania się na niego, w razie, gdyby władza zażądała w tym względzie szczegółów.

— Do mającego się już wkrótce ukazać zbioru pana Adama Chodyńskiego pod ogólnym tytułem „Calissiana" nadeszły wykonane w Lipsku, w słynnym na świat cały zakładzie Breitkopfa drzeworyty, wystawiające zewnętrzny widok kościoła OO. Reformatów w Kaliszu, oraz dwóch kaplic w tejże świątyni. Wykonanie tych illustracji przepyszne, na pierwszy rzut oka każdy bierze je za staloryty. Tekst będzie w formacie wychodzących obecnie przy „Tygodniku Illustrowanym" powieści Kaczkowskiego, jeszcze na piękniejszym, bo satynowanym papierze, elzewirskim drukiem. Wydaniem wspomnionego zbioru p. Napoleon Wartski, księgarz tutejszy, wielce się zasłuży publiczności.

— Pojutrze (d. 24 b. m.), w kościele OO. Franciszkanów, grać będzie orkiestra pod dyrekcją p. L. Lewandowicza, gdzie wykona Mszę (C. Major) kompozycji Witaska.

— W dniu wczorajszym o godz. 8 i pół wieczorem, na Nowo-Miejskim rynku około domu p. Dąbrowskiego w obecności JW. Gubernatora, odbył się przegląd straży ochotniczej kaliskiej. Dzielna postawa tego doborowego hufcu, szybkość i energja działań, przy uroczem świetle bengalskiego ognia zajmujący przedstawiały widok.

— Wczoraj o siódmej rano gęste kłęby dymu z domu Nr 181 przy ulicy Wrocławskiej (gdzie księgarnia Fingerhuta) zgromadziły mnóstwo ciekawych w około. Było to zajęcie się sadzy, które w krótkim czasie ugaszono, bez alarmowania straży ogniowej, a które, pomimo starannego cotygodniowego czyszczenia kominów, wynikło przy topieniu cukru do pierników, w piekarni do fabryki tychże należącej.

— W dalszym ciągu złożyły na ciborium za pośrednictwem pani Kruszyńskiej panie: Czerwińska rs. 1, W. Kryńska rs. 1, Stefanja Grabowska kop. 50, W. M. kop. 30; nadto powodowany czcią dla sztuki p. Alfons Hurtig złożył rubla.

— (*Art. nad.*) — Niejednokrotnie czytać można w „Kaliszaninie" o karach policyjnych wymierzanych na piekarzy, rzeźników, właścicieli domów i t. p. Ta przecież w ogłoszeniach tych bywa różnica, że Sz. Redakcja nazwiska ukaranych profesjonistów wypisuje w całości, a ukaranych właścicieli oznacza numerami domów. Rozumiemy dobrze, iż delikatność jest tego przyczyną. Kiedy przecież zapatrzymy się na to ze strony sprawiedliwej, uznać musimy, że jednostajność w tej mierze powinna być przyjętą; powiemy nawet, że właściciel domu niedbający o jego czystość i za nieporządek karany, skąpstwem lub niedbalstwem swojem szkodzi tak zdrowiu mie-

CÓRKA.

Ciocia się nie myli,
Jego obraz wyryty w sercu do tej chwili;
Bo też to nie był szatan, ale anioł czysty...
Postać taka wspaniała, chód pewny i zręczny,
Maniery wykwintne... głos taki srebrzysty,
Tak pełen przekonania, tak słowiczy, dźwięczny...
Lecz cicho! papo idzie...

Scena V.

CIŻ i p. ŻALICKI.

ŻALICKI.

Dzień dobry Helenki!
(całuje je obiedwie).

SIOSTRA.

Już na nogach? tak rano?

ŻALICKI.

Na nogach panienki,
A ja... gospodarz... dziwy obudzam, że wstaję
Trochę raniej i różne rozkazy wydaję.
Wszak ja już byłem w stajni i na sianożęci,
W kuchni, piekarni, młynie, jednem słowem wszę-[dzie;
Bo jak tylko wszystkiego nie mamy w pamięci,
To będziem wodę warzyć i woda z niej będzie.
O czemżeście mówiły?

SIOSTRA.

O czemże dzieweczki
Mówią zwykle? nie zgadniesz?

ŻALICKI.

Nie! ani troszeczki!
Lecz pozwólcie mi usiąść, gdyż mię bolą kości.
Więc o czem mówiłyście?

SIOSTRA.

O czem?... o miłości.

ŻALICKI.

Biedna moja siostruniu! to daremna praca,
Po co o tem rozmawiać, co nigdy nie wraca;
Z *wiosny* twej zniknły ślady — *lata* dawno niema,
Pozostały jedynie: *jesień* oraz *zima*.

SIOSTRA.

Dałbyś pokój tym żartom,..

ŻALICKI.

Żartom? ... o nie wcale!
A że tak jest w istocie, ty wiesz doskonale.
Która pragnie iść za mąż, niech siebie zapyta,
Czy ma wszystkie potrzebne na to rekwizyta:
Młodość, piękność i *dobroć?* Bez tych trzech warunków,
Pomimo koligacji, pomimo stosunków,
Żadna za mąż nie pójdzie: powiedz między nami,
Co też stało się z twemi już rekwizytami?

SIOSTRA.

Pan brat w te rekwizyta niema prawa wglądać...

ŻALICKI.

O! Boże mię zachowaj... bym miał tego żądać,
Już cię od niedyskresji zasłoni siwizna...
Co się tyczy mej córki, to i wróg mi przyzna,
Że to jest istny anioł... jest piękną i młodą,
Jest dobrą, więc w małżeństwie może być osłodą.

CÓRKA.

Papo! ty mię rumienisz twojemi pochwały!

ŻALICKI.

Rumień się! o tak... rumień moja drogie dziecię;
Rumieniec u dziewicy, wszak to powab cały!
Prawdziwych dziś rumieńców niewiele na świecie...
Nie umiem ci opisać, jaką czuję radość,
Że najszczerszym życzeniom moim czyniąc zadość,
Memu rękę oddajesz dziś przyjacielowi.

SIOSTRA.

Poprzednio'ś ją sam przecie chciał oddać synowi.

ŻALICKI.

Nie wspominajmy o nim... Helcia ojca bierze.

CÓRKA.

Tak... lecz przez wzgląd na papę, bo powiadam [szczerze,
Wolałabym młodszego.

ŻALICKI.

Stary człowiek prawy!
Może już nie do tańca, ani do zabawy,
Ale ma za to inne... szacowne zalety...
(do córki).
Jednak idź aniołeczku, dokończ toalety,
Goście wkrótce się zjadą... Idź moja radczyni!
(*Helenka odchodzi wzdychając*).

Scena VI.

ŻALICKI i SIOSTRA.

ŻALICKI.

Biedne dziecię! weschnęła...

SIOSTRA.

Przymus sobie czyni,
Więc jakże ma nie wzdychać?

ŻALICKI.

Eh! do palarusza!
Mówisz jakby na mękach... ktoż ją tu przymusza?
Przecież sama ma tyle rozsądku i taktu,
Że czuje całą ważność tak wielkiego aktu
Jak małżeństwo... wie o tem, że w małżeństwie [trzeba
Przed miłością, wdziękami, szacunku i chleba;
Nie takeś ty wzdychała, kiedy twój Gerwazy
Zostawił cię na koszu...

SIOSTRA.

Bracie! tyle razy
Prosiłam: nie odnawiaj przycichłej boleści...

ŻALICKI.

Ba! miała czas przycichnąć! lat blisko trzydzieści!
Tyle wody ubiegło, a pamiętasz przecie
Tę chwilę, gdym ci straszną zwiastował nowinę:
Stoisz mi wciąż na oczach, gdyż zrobiłaś minę
Zupełnie jak szalona Ofelja w Hamlecie.
Małom nie pękł ze śmiechu.

SIOSTRA.

Wierzę! bardzo wierzę!...
Bo wiesz ty, co jest miłość czysta i prawdziwa?
Co boleść, która często aż zmysły odbierze?...
Co....

ŻALICKI (zimno).

Czy rychło śniadanie?

SIOSTRA (z gniewem).

Już stół się nakrywa.

ŻALICKI.

To wiesz co? rzuć te smutki, boleści, wspomnienia
I pójdź lepiej zjeść zrazów...
(podaje jej rękę, ona nie bierze).
Nie przyjmiesz ramienia?

SIOSTRA (biorąc rękę jego).

Stary fiksat!

ŻALICKI.

Nas jedna wszakże rodzi matka:
We wszystkiem więc jesteśmy względem siebie [bliscy,
Jeślim ja stary fiksat, tyś... stara fiksatka!...
(*Odchodzą*).

Scena VII.

KAROL.
(wchodzi ze środka).

I tu niema nikogo, czy wymarli wszyscy?
Nie mogę się doczekać na panią macochę,
Ciekawym, czy też będzie podobna choć trochę
Do obrazu, co ojciec z zapałem nakreślał...
Ale musi być piękną, gdy jej wdzięków siła
Nawet starego ojca mojego podbiła...
Zdaje się, że ktoś idzie...

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

szkańców domu, jak i zdrowiu ogólnemu, to wymienienie jego nazwiska byłoby skuteczniejszem napomnieniem, niż samo tylko wymienienie kary pieniężnej. Myśli tej nie podsuwamy redakcji dla szykanowania kogoś, bo dalecy od niej jesteśmy, ale wyłącznie ze względów dobra publicznego, w którem porządek ogólny przez porządek szczegółowy, nadzwyczaj ważne zajmuje stanowisko.

W.....

Różne wiadomości.

—

— Juljan Horain, założyciel Gazety Nowojorskiej, wychodzącej w języku polskim w Ameryce, usunął się od redakcji tejże gazety.

— Pierwszy koncert polski w Nowym Jorku w Ameryce, odbył się dnia 26 kwietnia r. b., pod przewodnictwem p. Rolewskiego, na dochód budowy kościoła katolickiego w temże mieście.

— „Messager d'Orient" donosi z Hyeres o śmierci księżnej Kazimiry Czetwertyńskiej, matki księżniczki Janiny.

— Jeden z lekarzy w Filadelfji, Dr. Franc. Opdyke wprowadził już w praktykę palenie zwłok, spaliwszy ciało swojego syna w piecu zbudowanym w piwnicy własnego domu. Sprawozdawca dziennika „*Philadelphia press*" powiada, iż proces tén odbył się szybko i bez niemiłej woni, której się obawiano.

— W Filadelfji, budują wagon olbrzymiej, niepraktykowanej dotąd wielkości. Długość jego 50 stóp, szerokość 20, wysokość 16. Wagon ten ma dwa piętra i przeznaczony jest na ruchomy hotel i restaurację podczas wystawy powszechnej w 1876 r. Na parterze będzie obszerny piękny salon jadalny i kuchnia, a na piętrze 16 numerów sypialnych, każdy po 2 łóżka zawierający. Podobnych wagonów mają podobno wystawić kilka sztuk.

— „Gaz. Kiel." pisze, że na folwarku Słowiki pod Olkuszem, odkryto dość znaczne pokłady glinki ogniotrwałej.

— Panowie Halzelin, Gawłowski i Rozentaler w Petersburgu, utworzyli towarzystwo, które ma rozpocząć działania w połowie bieżącego roku, celem osuszania błót pod uprawę, na warunkach bardzo dogodnych dla rolników.

— Dyrekcja kolei wiedeńskiej i bydgoskiej zamierza zaprowadzić bilety tak zwane „abonamentowe." Porządek ten zależy na tem, że przy nabyciu biletu, mogącego służyć na kilka przejazdów, dostaje się takowy wraz z odpowiednią ilością kuponów, które za każdym przejazdem konduktor oddziera. Ma to być środek ochraniający od ścisku przy kasie.

— P. Juljan Ochorowicz, znany zaszczytnie w piśmiennictwie naszem, w d. 4 b. m. po obronie publicznej w uniwersytecie lipskim rozprawy swojej, miał sobie przez tamtejszy fakultet filozoficzny przyznany stopień doktora filozofji.

— W tych dniach odbyła się w sądzie krotoszyńskim, subhastacja dóbr Sośnica, mających około 3,300 morgów obszaru, a oszacowanych na 200,000 talarów. Małżonka dotychczasowego właściciela, p. Chłapowska, nabyła takowe za 133,000 tal. W skutek tego upadło przeszło 100,000 tal. długów hipotecznych, pomiędzy innemi 50,000 tal. Tellusa.

— W ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu przybyło w Pradze Czeskiej zaledwie 180 nowych domów. Ogółem jest ich w tem pięknem mieście 4,075: zatem odsetek powiększenia wynosi zaledwie 4½ proc. Komorne, które wynosiło ogółem w r. 1820 zaledwie 1,700,000 złr. doszło w r. z. (1873) do 8,938,000 złr., czyli powiększyło się pięć razy, co stanowi 500 %. Obecnie wszakże daje się tam spostrzegać dążność ku zniżaniu ceny mieszkań, gdyż przeszło półtorasta lokalów w ilości od czterech do ośmiu pokojów, stoi pustkami pomimo znacznego opuszczenia w cenie.

— W Szwecji we wszystkich szkołach wojskowych zaprowadzają naukę języka rossyjskiego, którego znajomość stała się również obowiązującą dla oficerów sztabu.

— Temi dniami w Warszawie położono kamień węgielny pod budowę szpitala dla dzieci na placu przez rząd darowanym, mającym 10,000 łokci □ powierzchni, a położonym przy ulicy Aleksandrja, obok pomnika Kopernika i domu niegdyś Staszica, w którym mieściło się b. Towarzystwo Przyjaciół Nauk, a dziś jest I Gimnazjum Męzkie.

— B. reżysser teatru poznańskiego p. Józef Cybulski z początkiem czerwca, przywieźć ma do Ciechocinka nowo-uorganizowane towarzystwo artystów dramatycznych, aby tamże przez lato bawiącej publiczności uprzyjemniać pobyt. Przedtem jeszcze ma dać kilka widowisk w Włocławku.

— Zasłużony na polu muzykalnem jako kompozytor, b. professor Instytutu Maryińskiego w Puławach, a ostatnio prof. Instytutu Muzycznego w Warszawie, p. Franciszek Stevich ukończył dzieło większych rozmiarów p. t. „Zarys historji powszechnej muzyki." Przy wzrastającej coraz większej liczbie zwolenników tej, że się tak wyrazimy, *anielskiej filologji*, jaką jest muzyka, dzieło podobne, napisane przez równie kompetentnego znawcę jej dziejów, niewątpliwie pożądanym w tej gałęzi literatury okaże się nabytkiem.

— Zarząd warszawskiego Ober-Policmajstra ulegnie wkrótce stanowczym i radykalnym reformom. Odnoszący się do tego przedmiotu protokół Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego pozyskał już w d. 17 marca 1874 roku Najwyższe zatwierdzenie. Bliższe w tym względzie szczegóły podaje „Dziennik Warszawski" w Nrze 94.

— Uwaga publiczna w Warszawie zwróconą jest obecnie na obraz Marjana Jaroczyńskiego, przedstawiający podpisanie traktatu Toruńskiego. Obraz ten, który wystawionym jest w jednym z górnych salonów Resursy Kupieckiej na cel dobroczynny, (wejście kop. 15), stanowi przedmiot obszernych, a w ogóle przychylnych rozbiorów ze strony znawców sztuki.

— Któż nie słyszał o słynnej w dziejach naszych *Smoczej jamie* na Wawelu? Otóż donoszą nam z Krakowa, że komisja archeologiczna przy c. k. królewskiej akademji umiejętności postanowiła ją rozkopać dla poszukiwań starożytniczych. Czynność tę powierzono świattej opiece uczonego D-ra Altha. Roboty rozpoczęto nie od wejścia, ale od studni zamkowej, to jest z przeciwległego końca.

— Ks. Władysław Czartoryski ofiarował 100 złr. na nagrodę za najlepszą rozprawę archeologiczną w łonie Tow. Akadem. w Krakowie.

— Zniżenie się temperatury w tych ostatnich dniach nietylko miało miejsce w krajach zbliżonych więcej ku północy, ale także we Francji południowej, w Hiszpanji, w całych Włoszech, a nawet w Turcji i Grecji. W Konstantynopolu termometr wskazywał z rana od 6 – 1 stopni Celsjusza. Ten zawiadamia, że śnieg padał na całej przestrzeni od gór Bałkańskich aż do Grecji.

— Papież Pius IX skończył d. 13 maja 82 lat życia. Papieżem jest od d. 17 czerwca 1846 roku, zatem rządzi kościołem katolickim blizko lat 28, najdłużej z 257 poprzedników.

— Dokonane doświadczenie przez Celverta nad konserwowaniem jaj, i wpływem różnych gazów na ich psucie i gnicie okazały, że tlen działa bardzo rozmaicie, a to stosownie, czy jest suchy, lub też wilgotny, gdyż kiedy w suchym tlenie całe jaje nie ulega najmniejszej zmianie, to w wilgotnym pokrywa się pleśnią; jeżeli zaś zrobimy szpilką jak najmniejszy otwór, to nawet w suchym tlenie całe jajko zgnije. W wilgotnym rozkład taki uskuteczna się prędzej. W wilgotnym azocie, tak całe, jako też natłuczone jaja mogą utrzymywać się trzy miesiące. W wodorze całe jak i natłuczone jaja pokrywają się puszkiem, ale wewnątrz są zupełnie zdrowe. W kwasie węglanym tak całe, jak i nadtłuczone jaja zachowują się zupełnie dobrze, bez względu na to, czy są suche, lub też wilgotne. W roztworze chloru ($^1/_{500}$) nie okazały jaja żadnej widocznej zmiany; tak samo w rozcieńczonym roztworze chloru, wapienia i wodoru naprzemian następował rozkład w przeciągu dni dziewięciu i pokrywał je pleśnią. Zanurzone jaja w roztworze kwasu karbolowego ($^1/_{100}$) pozostały wewnątrz zupełnie zdrowe.

— Na jaki rozmiar za granicą odbywa się tępienie owadów i w ogóle wszelkich zwierząt szkodliwych w gospodarstwie, dowodzą nam następujące fakty. Stowarzyszenie uczniów szkoły elementarnej w Vogelsheim w Alzacji wytępiło w 1872 r. 26,000 chrząszczy, 285 pędraków, 2564 myszy, 305 szczurów, 7565 gąsienic, 1 tchórza. Natomiast ochronili ci chłopcy czynni zwykle w innym kierunku 245 gniazd ptaków owadożernych, przez co także nie mało przyczynili się do umniejszenia liczby szkodników. Jeżeli u nas stowarzyszenia takie prawdopodobnie zawiązaćby się jeszcze nie dały, to przynajmniej życzyćby należało, aby w każdej szkółce wiejskiej pouczano dziatwę, jaką to szkodę wyrządzają w gospodarstwie owady i jakich to Bóg im nadał nieprzyjaciół w ptakach owadożernych, i że takowe ochraniać należy, a nie tępić. W Wirtembergu wytępiono w 1872 r. 230,902,000 chrząszczy. Ponieważ na każdego chrząszcza liczyć można 20 pędraków potomstwa, a każdy pędrak podczas trzyletniego perjodu swego rozwoju zjada prawie 2 funty materji roślinnej, przeto potomstwo tych zabitych chrząszczy byłoby w następnych trzech latach pożarło 9 miljardów fnt. materji roślinnej, pominąwszy już tę okoliczność, że pędraki więcej psują niż pożerają. To zważywszy, przyznać musimy, że kwota 15,604 złr., którą na wytępienie tej ilości chrząszczów wydano, jest niczem.

KRÓTKI OPIS MATEMATYCZNY KALISZA.

—

(*Dokończenie*).

—

Widok nieba.

Z przyczyny dziennego obrotu ziemi, ciała niebieskie pozornie odbywają ruch po sklepieniu nieba i przytem jedne z nich zawsze znajdują się nad poziomem, nigdy nie wschodzą i nie zachodzą; drugie wschodzą i zachodzą, naprzemian zjawiając się i chowając, a trzecie nakoniec nigdy nie zjawiają się nad poziomem danej miejscowości, pozostając nazawsze dla niej ukrytemi.

Stosownie do położenia Kalisza, w tem mieście:

1) wiecznie znajdują się nad poziomem te gwiazdy, których zboczenie północne nie jest mniejsze nad 38 stop. 15 min. Do takich gwiazd należą wchodzące w skład konstellacji: wielkiej i małej niedźwiedzicy, smoka i inne; te wszystkie zajmują przestrzeń, stanowiącą 19 proc. całego nieba;

2) nigdy nie wschodzą i nie zachodzą, a zawsze pozostając pod poziomem Kalisza, są dla niego wiecznie niewidzialnemi, gwiazdy o zboczeniu południowem, liczebnie większem nad 38 st. 15 min. i takowe zalegają przestrzeń wynoszącą 19 proc. całej przestrzeni nieba;

3) wschodzą i naprzemian zachodzą, przebywając część dnia nad poziomem Kalisza, a przez część pozostałą, pod nim, gwiazdy o zboczeniach północnych, lub południowych, których liczebne wartości mniejsze od 38 st. 15 min., czyli których odległości biegunowe są zawarte między 51 st. 45 m. i 128 st. 15 m., a tem samem znajdują się w pasie podrównikowym szerokim na 76 st. 30 min., obejmującym 62 proc. przestrzeni nieba;

4) w każdym czasie widzialną jest część nieba stanowiąca 50 proc. całego nieba, albo 62 proc. części mogącej być widzialną przez rok cały;

5) przechodzą przez zenit, ciała niebieskie o odległości biegunowej wynoszącej 38 st. 15 min., czyli których zboczenie jest północne i przytem wynosi 51 st. 45 min.

Z ważniejszych gwiazd najbardziej przybliżają się zenitu: gama Smoka (na 15 min.), teta Wielkiej niedźwiedzicy (na 30 min.), beta Smoka (na 39 min.) i przytem gama Smoka, w wędrówce swej przechodzi ku południowi zenitu, a dwie drugie ku północy.

Względne położenie miast gubernji kaliskiej do Kalisza.

Na zakończenie krótkiego opisu matematycznego Kalisza, zamieszcza się wykaz miast guberji kaliskiej wraz ze stroną położenia ich względem Kalisza i odległością od Kalisza w wiorstach, przyczem PnW., znaczy stronę północno-wschodnią, PdW. południowo-wschodnią.

Miasto	*Strona położenia*				*Odległości*
Błaszki. . .	60 st.	34 m.	28 s.	pdw.	25,04
Dąbie . . .	54 „	34 „	23 „	pnw.	59,55
Koło . . .	39 „	2 „	29 „	„	57,73
Konin . . .	13 „	19 „	22 „	„	44,73
Łęczyca . .	66 „	56 „	33 „	„	80,02
Ozorków . .	70 „	—	21 „	„	82,14
Słupcy. . .	11 „	35 „	37 „	„	56,11
Sieradz . .	66 „	56 „	10 „	pdw.	46,28
Turek . . .	46 „	37 „	18 „	pnw.	36,92
Warta . . .	80 „	41 „	4 „	pdw.	35,71
Wieluń. . .	28 „	33 „	58 „	„	64,23
Zduńska-Wola	73 „	8 „	54 „	„	57,67

Z tego wykazu pokazuje się, że wiatr wiejący w Kaliszu przy kierunku północno-wschodnim ze zboczeniem od północy ku wschodowi wynoszą cem np. 70 stopni, jest wiatrem wiejącym od Ozorkowa.

Przegląd polityczny.

—

Upadek gabinetu Broglie'go jest w tej chwili sprawą najważniejszą. Jeden z wczorajszych późno otrzymanych telegramów donosi, że marszałek Mac-Mahon polecił p. Goulard'owi utworzenie nowego gabinetu.

Goulard wyraźnie się oświadczył za uchwaleniem praw konstytucyjnych i organizacją siedmiolecia.

Spokojność zupełna panuje w całej Francji. Władza marszałka Mac-Mahon'a pozostaje najzupełniej niedotknięta przesileniem.

Manifest do narodu hiszpańskiego, ogłoszony przez nowo zamianowany gabinet marszałka Serrano, przemawia z dosyć wielką szczerością: zasługuje mianowicie na zaznaczenie, iż nie łudzi co do trudności sytuacji, którą przedstawia w rzetelnem świetle. Otwartość rządu powinnaby zasługiwać na uznanie i skłonić naród do cierpliwości; podobno jednak przeciwny sprawiła skutek. W stolicy i w wielu innych ważniejszych miastach, niezadowolenie ma być bardzo silne. Zwołanie kortezów, tak prędko jeszcze nie nastąpi.

Pruski system organizacji wojskowej, z kolei zaprowadza teraz u siebie Szwecja. W sejmie państwa złożony został projekt oparty na powszechnym obowiązku służby wojskowej, który to projekt da Szwecji armję 100,000 ludzi wojska liniowego i landwery, nie licząc pospolitego ruszenia, które tymczasowo nie będzie organizowanem. W marynarce szwedzkiej także zaprowadzony będzie system pruski powszechnego obowiązku służby wojskowej, co da flocie szwedzkiej 324 oficerów, 371 podoficerów, 3,650 żołnierzy marynarki i 525 rzemieślników okrętowych.

Ogłoszenia.

— (*Art. nad.*) — Na parę dni przed Ś. Józefem, uczciwym sposobem kupiłem kij w mieście Błaszkach od kupca p. W. Kij ten z własnego przekonania, a może i dla wygody, przemieniłem z p. M. z wsi Kal. Kilka dni temu przejeżdżając jako passażer kurjerką, na przeprzęgu w Marchwaczu, przez oberżystę Marczymskiego, z najnieprzyzwoitszą absolutnością zaatakowany zostałem o zwrot kija, któren mimo towarzyszącej mi okoliczności, unikając sprzeczek z podobnymi indywiduami, oddałem. Donosząc o tem, uprzedzam sz. passażerów jadących na Marchwacz, aby byli oględnymi i zaopatrzonymi w świadectwa na przewożone przedmioty;—albowiem nietylko kij, ale i inne mogą mieć podobieństwo do siebie i par force przez oberżystę Marczymskiego z Marchwacza odebrane być mogą. *Dobrzelewski* z Sieradza.

Dołącza się dodatek.

We wtorek, z powodu Zielonych Świątek, gazeta nie wyjdzie.

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.

OGŁOSZENIA.

Srednie ceny targowe w ostatnim tygodniu.

	od rb.	od kop.	do rb.	do kop.
Pszenicy . . korzec	8	68	9	50
Żyta „	6	60	6	90
Jęczmienia „	5	10	6	—
Gryki „	5	10	6	—
Grochu „	—	—	—	—
Prosa „	—	—	—	70
Kartofli „	2	40	2	--
Rzepaku zimow. „	—	—	—	—
„ letniego „	—	—	—	—
Lnianki „	—	—	—	20
Owsa „	3	90	4	—
Oleju lnianego . . garniec	—	—	—	—
„ rzepakowego „	--	—	-	—
Nafty „	—	—	—	—
Okowity wiadro „	6	20	—	—
Wódki „	3	40	—	—
Wołowiny 1 gatunku funt	—	11	—	—
„ 2 „ „	—	10	—	9
Cielęciny „	—	8	—	—
Baraniny „	—	—	—	—
Wieprzowiny „	—	13½	—	—
Sadła i Słoniny „	—	27	—	—
Masła niesolonego „	—	—	—	—
„ solonego „	—	—	—	—
Karpia „	--	—	—	--
Szczupaka „	—	—	—	—
Chleba pszennego „	—	7½	—	—
„ żytniego „	—	4	—	—
„ razowego „	—	3	—	—
Drzewa opało. twar. sążeń kub.	13	—	—	—
„ „ miękk. „ „	10	—	—	--
Siana pud	—	29	—	--
Słomy „	—	20	—	—

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia **19** maja 1874 r.

Monety i papiery.	żądano rb.	żądano kop.	płacono rb.	płacono kop.
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	--	—
Pruskie tal.	—	—	—	85
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	94	15	93	70
„ „ „ serji II. „ 100	93	—	92	30
„ „ nowe 5% z r. 1869	92	60	92	—
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk.	—	—	—	8
Listy Likwidacyjne za rsr. 100	78	15	7	75
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	97	75	96	50
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	169	50	167	—
„ „ „ „ 1866	165	—	—	50
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	93	50	92	—
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj	72	50	—	75
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz	—	—	147	—
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespols	8	75	115	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	--	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj	100	—	—	25
5% Listy Zastawne Rossyjskie	102	25	101	

Wartość kup. od L. Z. starych rb. 163 ⅔
„ „ „ nowych „ 204 ⅙
„ „ „ Likwidac. „ 186 ⅔

Weksle.	żądano rb.	żądano kop.	płacono rb.	płacono kop.
Berlin: Weksel 100 talarowy 8 d.	108	15	7	85
Londyn: 1 funt szterling 3 m.	7	30	7	28
Paryż: 300 franków 2 m.	87	60	87	30
Wiedeń: 150 florenów 2 m.	97	20	96	76
Moskwa: 100 rsr. 1 m.	—	—	—	—
Petersburg: 100 rsr. krótki	—		—	—
„ „ „ 3 m.	98			

Kalendarz astronomiczny kaliski.

DNIA			Słońca Wschód g.	m.	Zachód g.	m.	Dnia Długość g.	m.	Przybyło g.	m.	Księżyca Wschód	Zachód g.	m.
22	maja —	piątek	4	0 r.	7	54 w.	15	54	8	11	we dnie	1	25 r.
23	„	sobota	3	58 „	7	55 „	15	57	8	14		1	40 „
24	„	niedziela	3	57 „	7	57 „	16	0	8	17		1	52 „
25	„	poniedziałek	3	56 „	7	58 „	16	2	8	19		2	2 „

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.